Jana Augustyna Wspomnienia o drukarzach krakowskich (odczyt w TMK 1933).
Dar autora. Oprawiono w r. 1937.

Jan Augustyn ~~Hist~~ Wspomnienia o drukarniach krak. 1933. ~~19..~~

Wielce Szanowni Panowie

Czas dzisiejszy, w którym żyjemy, jest nadzwyczaj przykry. Pano-
wanie tego ducha, którego trafnie nazwano: kryzysem światowym
tłumi w ludziach wszelkie szlachetne dążenia, do podniesienia wśród
wieku wrażliwości piękna, tak żywego słowa jak i utworów w
dziedzinie sztuki. Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie
zawiązane po wielkiej wojnie światowej, ma za cel dość szerokiej publicz-
ności, co roku wydać najnowszej myśli polskiej, w bardzo poważnej
typograficznej szacie, któreby świadczyło późniejszym pokoleniom, o wyro-
bionym poczuciu i smaku w tej dziedzinie. Wyniki bardzo szlachetny
Składają się na to zakłady graficzne w Polsce, które od dziesiątek
lat cieszą się uznaną sławą. Dzieła przez nich wykonane będą
pięknym pomnikiem współczesnego drukarstwa Krakowskiego.

Jako weteran tego zawodu, w którym przebyłem pełne 57. lat. nabyłem
przez obserwację różnych ciekawych spostrzeżeń a będąc w Krakowie
półwieku z tego ~~..~~ 44 lat przepracowałem w drukarni „Czasu” na sta-
nowisku nadmaszynisty, dużo tych spostrzeżeń w moim umyśle zostało!

Szanownych Panów najmocniej przepraszam że parę słów będę zmuszony o sobie
powiedzieć. Mam lat 75. urodziłem się w Rzeszowie, gdzie zostałem pod Kominem W.
Tam chodziłem do szkoły ludowej a potem do szkoły realnej 3 lata w Jarosławiu
w 14 roku życia oddano mnie do drukarni Pana Pelara w Rzeszowie. Właściciel
mój był niemcem ale całą duszą Polakiem, miał własną kamienicę obszerną
i piętrową a w niej wielką księgarnię, wspaniale urządzoną, Antykwarnię i dość
sporą drukarnię (istnieje po dziś dzień) Był to bardzo wybitny księgarz mówiący
władający 16 językami, był członkiem dawnego Instytutu Naukowego (Przemysłu Rękodzieła i
Umiejętności) wielki miłośnik wspaniałych książek nabytych w Paryżu na
Wystawie światowej w 1867. Było tam w jego zbiorach: Biblię Gutenberga
z malowanemi ręcznie inicjałami, oprawna wspaniale w pergamin z okuciem
którą za każdym razem przeglądaliśmy z uszanowaniem jak relikwię, były wszelkie
wydania in folio, sławnego drukarza z Parmy. Jana Bodoniego
z czasów Napoleona Bonapartego, wydania sławnych drukarzy francuskich

Braci Didotów druków wspaniałych Cesarza Napoleona, wydania starych Księgarzy Lipskich Breitkopfów, różne angielskie dzieła, wszystko to formatu in folio w pięknych oprawach introligatorskich. Prawie wszystkie wydania pisarzy 16 wieku w Polsce. Tam mój nauczyciel uczył mię na miłości pięknych książek, że mając od młodości pociąg do sztuki i malarstwa stałem się wybrednym estetą w stosunku do moich późniejszych własno-ręcznych rzeczy. Obyty byłem już we wczesnej młodości z pięknością sztuki graficznej, której wielbicielem zostałem do dnia dzisiejszego. W drukarni mego nauczyciela, drukowały się piękne i poważne dzieła, na prasie ręcznej na pięknym papierze welinowym i czerpanym, niekiedy w dwóch kolorach czarnym i czerwonym. Chciwym byłem na drukarnia wybitnego, nauczyciel bardzo łożył na moje wykształcenie w zawodzie drukarskim. Po ukończeniu nauki w drukarni, nauczyciel postarał mi się o roczny paszport do Niemiec, na dalsze wykształcenie. Umieścił mię w Drukarni ~~państwowej~~ Uniwersyteckiej we Wrocławiu. (u właściciela wtedy) u swego brata jednego. W drukarni tej umieszczony zostałem w oddziale: Literacki oddział.) w oddziale tym drukowano na ręcznych prasach ręcznych, dzieła in folio na papierach czerpanych, japońskich większe i na pergaminach. i to nieraz każda ~~strona~~ stronica w dwóch kolorach. Dzieła te miały małe nakłady i były darowane przez Uniwersytet jako upominki na Boże Narodzenie różnym wysokim osobistościom w Rzeszy. Miałem wyobrażenie że jestem średniowiecznym drukarzem. Dzieła te były składane w językach greckim, łacińskim, włoskim, francuskim i niemieckim. Takich druków ręcznych do tych dni było tylko [illegible]. Ostatnim takim dziełem moim była Historya Naturalna Pliniusza starszego. Otóż w roku 1878 z początkiem wiosny w kwietniu byłem pierwszy raz w Krakowie, zostałem w hotelu polskim pod Białym Orłem. zatrzymałem się tu jeden dzień. chciałem zwiedzić drukarnię Uniwersytetu Uniwersyt. i Akademii Umiejętności.+ Która jest w jakim miejscu po raz pierwszy wszystko widzieć i wiedzieć. Jak mnie się wydało o którym dziś będę potem opowiadał jakiś inny. Rano 7 rano — Sukiennice widok wieży z Koronacyjnej, hejnał, z ulicy usłyszałem dzwon zwykłego wejście do Kościoła P. Maryi + (rynek cały i wieże) wracam + drukarnia Uniwersytetu + ~~Uniwersytet~~, Biblioteka + Akademia Umiejętności (po przyjeździe do Wrocławia + wielka zmiana — wyjazd z miasta, gwałt + biblioteki, — drukarnia — Uniwersytet we Wrocławiu. ~~wrot~~

Pierwszeństwo należy się tu drukarni Uniwersyteckiej. Powołał ją do życia Uniwersytet
Krakowski już w roku 1474, dla swego wyłącznego użytku. Ciekawym jest fakt
że Uniwersytet Cesarski we Wiedniu w 30 lat dopiero później otrzymał taką drukarnię.
Jan Gensfleisch de Gutenberg pierwszy druk wypuścił na szeroki świat niemiecki
w roku 1440, to okres 34 lat, mówi o wielkim postępie ówczesnych Profesorów Uni-
wersytetu; i od tego to czasu, przełożonym wszystkich drukarni Krakowskich, aż
do rozbioru Polski, był każdorazowy Rektor tegoż Uniwersytetu. On tylko
mógł udzielać Koncesji na nowo powstałe drukarnie, on cenzurował wszystkie
druki wychodzące z tych oficyn, mógł je zamykać, właścicieli karać publicznie
a nawet oddawać pod sąd Prawa Magdeburskiego, które groziło torturami
i karą śmierci przez kata. Przy Reformie Uniwersytetu w 1780 przez Kanclerza
ks. Hugona Kołłątaja, zastrzeżono w Statucie że Uniwersytet musi posiadać własną
drukarnię dla prac Panów Profesorów. Ówczesny Uniwersytet nie był takim jakim
jest dzisiaj, zakres nauki jego był szczupły, także i drukarnia była bardzo mała
i taki nikły żywot wiodła do roku 1846. W którym to czasie, Wolne miasto Kraków
dostało się pod panowanie Austrii. W tym to czasie zaczęła w tej drukarni
wychodzić Gazeta Urzędowa w języku niemieckim pod tytułem „Krakauer Zeitung"
zwana popularnie „Krakauerką"! W owym to czasie wszystkie wykłady na Uniwersyte-
cie Jagiellońskim musiały się odbywać w języku niemieckim, profesorami byli prawie
sami Niemcy na wszystkich wydziałach! W drukarni tej Rząd Austriacki, druko-
wał wszelkie druki państwowe, dla Dyrekcji Skarbu, Sądów, Policji itd, i to
wszystko w języku niemieckim. Trwało to do roku 1867 to jest do nadania
Austrii Konstytucji. Uniwersytetowi Jagiellońskiemu przywrócono język polski
i zaczęła się wolność słowa i Nauki. Drukarnia ta mieściła się wówczas
w dawnym Pałacu Hr. Stadnickich (róg ul. Grodzkiej i Poselskiej) na parterze
zajmowała dwie duże sale, ale ciemne i wilgotne, wyposażenie miała bardzo skromne
trzy pary regałów staroświeckich, kasty na pismo ogromne, 2 prasy
ręczne żelazne, i jedną bardzo starą maszynę drukarską z roku 1850. Pochodzącą
z fabryki wiedeńskiej Siegla. O jakim doborze liter to jest pisma mowy nie było.
Było to zbieraniną ogromną różnych krojów pisma, a do tego było go bardzo
mało. Gdy wystawiono Nowy Gmach Uniwersytetu w roku 1888. Senat pomyślał
i o nowej drukarni. Zakupiono na ul. Wolskiej, starą ruderę, po dawnym teatrze
i przerobiono prymitywnie na drukarnię, która się tam do dziś dnia znajduje.
Ale drukarnię tę trzeba było urządzić całkiem na nowo, z nowym materiałem
drukarskim, szło to w dziesiątki tysięcy. Ale Opatrzność widocznie czuwała nad
tym najstarszym zakładem drukarskim w Polsce i dała Jej Męża że tak powiem
genialnego w osobie ś.p. Profesora Prawa i Sekretarza Polskiej Akademii Umiejęt-
ności Bolesława Ulanowskiego. Mąż ten zrozumiał dodatni wpływ dla Uniwersytetu
i Akademii Um. własnej drukarni do jego potrzeb i P.P. Profesorów, urządził nowo-
czesny zakład wyposażając go wielkim zapasem czcionek szlachetnego kroju
rysunku

kilka gatunków pisma sprowadził z Paryża o bardzo szlachetnym i czytelnym rysunku, sprowadził nowoczesne maszyny do druków kolorowych i pilne oko dawał na prace wychodzące z tej drukarni. Od tego to czasu, z tej oficyny zaczęły wychodzić druki wspaniałe, o pokroju Europejskim. Drukarnia zdobyła sławę i uznanie na całym obszarze ziem polskich. Prace wychodzące z tej oficyny miały oryginalny i artystyczny wygląd. Kierownikami jej byli znani artyści Krakowscy jak P. Pikmser, Bukowski, Uniembski, i t. d. Dzieła wyszłe z tej drukarni mają wielką powagę stylu, są ozdobą wielu bibliotek i miłośników książki! ~~Tak trwało to~~ Trwało to tak i rozwijało do 1. Sierpnia 1914. roku w którym wybuchła światowa zawierucha. Po wojnie z powolutku znana drukarnia zaczęła wydawać piękne i poważne prace, ale następnie kryzys światowy nie ominął i tej tak rozwiniętej instytucji jak i inne zakłady na terenie Krakowa. Mam niezłomną nadzieję że gdy kryzys minie jak wszystko na świecie, rozwinie znowu swą dawną sławę, najstarsza oficyna drukarska w Polsce, czego jej z całego serca razem ze wszystkimi drukarzami życzę!

2. Drukarnia Czasu.

Założył ją w roku 1849. Hr. Artur Potocki, dla dziennika konserwatywnego Czas. Mieściła się na parterze pałacu pod Krzysztoforami przy rynku i ul. Szczepańskiej. Była małym zakładem jak na owe czasy o 1. prasie żelaznej i 1. maszynie pospiesznej. Pierwszym jej Dyrektorem, był ówczesny bibliotekarz Potockich w Krzeszowicach a późniejszy wielce zasłużony i znany ogólnie książę Biskup Krakowski i Kardynał Albin Dunajewski. Po roku 1854. nabył dziennik i wraz tę małą drukarnię bankier Krakowski Wincenty Kirchmajer aż do roku 1873. Po bankructwie Banku z powodu Wystawy Wiedeńskiej, nabył ją Hr. Artur Potocki i przeniósł do własnego lokalu na ul. św. Tomasza, gdzie do dziś dnia się jeszcze znajduje. Ale była to mała oficyna, dopiero w roku 1883. zjawił się i dla niej Anioł opiekuńczy w osobie bibliotekarza Potockich w Krzeszowicach człowieka bardzo zacnego i szlachetnego, Członka Akadem. Umiejętności Ś. P. Franciszka Kluczyckiego. Mąż ten energiczny, w krótkim stosunkowo czasie postawił ten zakład bardzo wysoko. Zaopatrzył drukarnię w bogaty i obfity zapas czcionek, nowoczesne maszyny. Była to pierwsza drukarnia, która miała francuskie Elzewiry sprowadzone z Paryża, oprócz tego z pięknych druków słynęła, dbała bardzo o dobry piękny i trwały papier, co i dziś przynosi jej zaszczyt. Cieszyła się uznaniem powszechnym, a na Wystawie Krajowej we Lwowie w rok. 1894 otrzymała uznanie w postaci Dyplomu honorowego. Była największym zakładem drukarskim na obszarze dawnej Polski mając 120 osób swego personalu. W czasie wojny światowej w roku 1916 z powodów politycznych, została sprzedana, powstały z niej 4 drukarnie na terenie Królestwa polskiego. Po wojnie światowej mały ówczesny drukarni, dzisiejszym przeszedł do rąk Hr. Zdzisław Tarnowski, i w niej się drukuje dziennik "Czas"

Drukarnia ta była bardzo zasłużoną dla piśmiennictwa Polskiego, drukowała
prace wybitnych profesorów Uniwersytetu, między innemi wydała nakładem
Prof. Hr. Stanisława Tarnowskiego miesięcznik „Przegląd Polski", i dziś dotyczące
kroku piśmiennictwu Polskiemu wydając bardzo poważny i poczytny mie-
sięcznik, nakładem Hr. St. Badeniego „Przegląd współczesny". [illegible]
każdy dziejowy, i jej dzieje są we znaki, ale niejeden widzi że co dobre
nigdy nie ginie ale się odradza, czego jej ze serca życzymy wszyscy.

---

3. Drukarnia ŚP. Pana Ludwika Wiktora Anczyca. Założył ją dostojny
mąż i bardzo zasłużony, znany Literat i Poeta w całej Polsce śp. Ludwik
Anczyc! W roku 1877 zajmowała lokal w domu Kapituły na ulicy Kanoniczej
naprzeciw Kościoła św. Piotra. Rozmiary jej były z początku bardzo skromne, dopiero
syn śp. Ludwika Anczyca, WPan. Wiktor Anczyc, przeniósł ją do obecnego lokalu, na rogu
ul. Zwierzynieckiej, gdzie dotąd pozostaje. WP. Anczyc, już w wczesnej młodości, po-
święciwszy się zawodowi drukarskiemu w wyższym stylu, w tym celu udał się do
Lipska do tamtejszej Akademii Graficznej, dla zapoznania się ze zawodem
drukarskim gruntownie, jest to jeden może jedyny drukarz polski fachowy
któremu nic nie jest obcem w zawodzie graficznym..! Z jego nowej
oficyny, zaczyna się prawdziwy Renesans drukarstwa Krakowskiego.
Drukarnia ta jest połączona ściśle z Księgarnią Gebethnera i Wolffa
i gdyby nie ta Księgarnia nakładowa, o europejskim poziomie i ta
drukarnia o najlepszych wymaganiach graficznych, nigdyby drukarstwo
Krakowskie nie osiągnęło stanu, i niebyło znane w całej Europie.
Księgarnia ta miała filje swoich nakładów w centrach wielkich
miast, jak Warszawa, Lwów, Poznań, Wilno, Kijów, Charków, Petersburg
nawet na Syberji Polacy chętnie nabywali wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.
Z powodu tego związku z tą rozległą Księgarnią, mogła drukarnia WPana
Anczyca, wykonywać takie wspaniałe i wykwintne wydawnictwa, jak np.
Polonia Hr. Potockiego [illegible] wielkie folio ~~tegoż~~ z przepysznemi kolorowemi ilustracjami
Piotra Stachiewicza, Quo Vadis Sienkiewicza, Królowa niebios. Przepiękny
Album malarstwa Polskiego nakładem Księgarni [illegible] Altenberga, i wiele
innych bardzo pracowitych pod względem graficznym prawdziwych dzieł całe
setki. Ale nadmienić tu muszę jedną bardzo ważną rzecz! Urządzenie
takiej Drukarni nowoczesnej, wymagało od WPana Anczyca, oprócz własnego
wielkiego zachodu i trudu, dziesiątek tysięcy guldenów! które włożył
w ten zakład. Zaspokojenie [illegible] przez otrzymał uznanie całego

Drukarstwa polskiego, złote medale i dyplomy honorowe, na licznych wystawach w Polsce, dalej wielkie uznania na wystawach graficznych za granicami, we Włoszech, Florencja, Wenecja, Rzym, w Niemczech, Lipsk Berlin, Monachium Drezno, Francja, Paryż, Lyon, Belgja Bruksela Holandja Amsterdam, Szwecja (Sztokholm) Kopenhaga, Dania, Finlandja Oslo a dziś nawet w Ameryce uzyskała Sztuka Wł. ~~[illegible]~~ otrzymała złote medale i dyplomy honorowe.) Krakowskie Towarzystwo Miłośników Książki ma w W.P. Ampie swego mecenasa, do [illegible], a wydawnictwa tego oficyny, mają wielką powagę graficzną są stylowemi dziełami, i wielką ozdobą ~~bibliofilów~~ szaf bibliofilów. W dziele tym ~~[illegible]~~ zasługi P. Ampe w tej dziedzinie, zyskały mu wielkie uznanie w Polsce, jako prawdziwy znawca sztuki drukarskiej.

Wystawa tego roku dalszego pół wieku tego tak bardzo wybitnego zakładu Graficznego na obszarze ziem polskich, zjednana by była ~~miło~~ Tow. Miłośników Książki w Krakowie, że w tych obszernych salach, uwidoczniono wystawę wszystkich dzieł graficznych wykonanych tym zakładzie, dopiero czyta polski mógł by wspaniały obraz Drukarstwa Krakowskiego. I choć już w dzisiejszy zimny okres studja na najrozleglejszych zakładach niejeden rodzaj zaś i ocenienie, ustawa takiego zakładu graficznego będzie zawarta w pokoleniu, czego my życzymy najserdeczniej.

4. Drukarnia Wła N. Telza założona została roku 1896?. jako mały zakład na ul. Sobótki, a mając właściciela fachowego i wielkim smakiem graficznym obdarzonego, ze skromnego początku, urosła się do europejskiego poziomu. Właściciel miał szczęście do Artystów-Grafików, i nie żałował trudu ani monety. Przez wypuszczenie z tej oficyny wydrukowały się w swojego początku, nawet śmiałości bardzo pięknym wyższym ~~układem~~ układem graficznym i mocno wspaniałym papierem i formatem. Wielkie bogactwo i ilość wykonanych dzieł w druku W. Telza dowodzi, że Wydawcy liczą się poważnie z tej tak wybitnej oficyny i polecają swe wydawnictwa do wykonania w tej tak wyższej ~~[illegible]~~ Drukarni Nordowej. Życzymy dalszej sławy i uznania ~~[illegible]~~ Szanownemu Właścicielowi i jego wspaniałej Oficynie drukarnia ~~[illegible]~~ Drukarnia Teodorowa a drukarnia Ludowa osobno Drukarni Muzeum przemysłowego [illegible]

po wojnie: Wszystko było w upadku, na nowo trzeba było tworzyć Nowe Państwo, nowe społeczeństwo, nową monetę. Zwalczenie gołej inflacyi resztą. Siłą woli wszystko przetrwało, i wróciło się nowe życie ale na innych warunkach, ~~[illegible]~~ przeniosło np. Dziennikarstwo w Krakowie zamiast książki o społeczeństwie dostaje, ofiaruje w treści dzienniki, tygodniki illustrowane kolorami; utrzymuje społeczne, ale nie też może zastąpić książek i to jest ujemną stroną dzisiejszych czasów

przy plantowaniu

w roku 1883. mniemam urodziłem się w Krakowie.

Miasto 47 tysięcy, 2 Księgarnie Friedlein 2. [illegible] Krzyżanowski? [illegible]

dwa dzienniki; Czas 1000 egz. Reforma 400 egz. wychodził wieczorem o 5 godzinie

drukarnie: Uniwersytecka, Czasu, Anczyca, Korneckiego, Związkowa

Kamińskiego i drukarnia Fiszera..

OO drukarnia, drukarnie: z powodu wielkiej ilości księży i klasztorów

pewnie książki do nabożeństwa, i tym [illegible]. Kapucyni, Reformaci

Bernardyni Dominikanie i najmniej OO Jezuici na Wesołej

w drukarni Czasu wychodził [illegible], [illegible] Kalendarz Czecha

Księgarnie miały czasy [illegible]!

Pierwsze dzieło, które dostałem
do druku, wielki format folio
na czerpanym papierze ~~było~~ było
traktatem naukowym poety
Göthego: o Barwach, tylko
100 egzemplarzy, na prezenta Nowo
roczne dla Bibliotek niemieckich
Tytuł i dedykacja, dla
każdej biblioteki osobno
w dwóch kolorach, czarnym
i czerwonym. Potem dostałem
dwa tomy po łacinie Liwiusza.
Każdą stronę w dwóch kolorach
też wielkie folio, z dedykacją
400 egz. i tak przez cały rok
na [illegible] pracę, [illegible] gruntem
dzieło oryginalne, i tam się
przyjąłem wielkim szacunkiem i mi
cieszy do Bibliofilów.